



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 11 Grudnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY

Rok V. — № 342.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach ra-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit (lub jego
miejsce 1 Mk; reklamy za tekstem 40 fen; zwycięzcy 30 fen.
nekrologia 40 fen; ogłoszenia drobne 4 fen za wyraz.

Każde ogłoszenie najmiej 40 fen.

Przyszłość gospodarza Polski.

(W oświetleniu niemieckiem).

W Berlinie wychodzi co dwa tygodnie powstały w czasie wojny oficjalny organ „Niemiecko-austro-węgierskiego Związku gospodarczego” i „Austriacko-niemieckiego Związku gospodarczego” pod nazwą „Wirtschaftszeitung der Zentralmächte”. Wydawcą tego organu na Niemcy jest znany przywódca stronnictwa narodowo-liberalnego, wiceprezydent parlamentu niemieckiego dr. Paasche, wydawcą na Austrię: fajny radca dr. Wilhelm Exner.

W 40 numerze tego tygodnika, który wyszedł w kilka dni po ogłoszeniu manifestu w sprawie niepodległości Królestwa Polskiego, ogłoszono na naczelnym miejscu artykuł p. t. „Polen Die Wirtschaftliche Bedeutung des neuen Königreichs”, w którym autor, oczywiście z punktu widzenia niemieckiego, ale dość bezstronnie i życzliwie omawia gospodarcze znaczenie Królestwa. Celem poinformowania opinii naszej o poglądzie ekonomistów niemieckich w tej ważnej dla nas materii, podajemy owe wywody w streszczeniu:

Manifest niemiecko-austriacki, który Polsce, uwolnionej od gospodarki rosyjskiej zapowiada autonomię państwową z dziedziczną monarchją i konstytucyjnym urządzeniem, oznacza pod względem politycznym program, zarys, który wypełniony jeszcze ma być żywą treścią, mnóstwem szczegółów w obu sprzymierzonych cesarstwach i w nowym Królestwie, mającym jako nowe ogniwo być włączonym do związku niemieckiego. Jest najgorętszym życzeniem, żeby szczegóły te nie przesiąknęły papierowym duchem paragrafowym, lecz żeby pulsowały gorącą, żywą krwią. Dobra wola, aby tak było, jest po wszystkich stronach.

Obok politycznego urzędowania nowego państwa, wymagać będzie urzędowanie gospodarcze nie mało nakładu pracy, mądrości państwowej i poczucia faktu. Nie wolno nam zapominać, że Polska przez przeszło sto lat należała do Rosji, co na gospodarzy charakter kraju wywierało niewątpliwie wpływ większy, niż na naródowo. Przedewszystkiem zaś, gdy z naleciałości politycznych i narodowych, któremi przynależność do państwa rosyjskiego mogła być co bądź przyćmić charakter polski, będzie mógł dawny historyczny temperament łatwo się otrząsnąć, nie da się nowa orientacja gospodarza tak łatwo wdroić, jakby sobie tego życzą, chociaż—trzeba to zaraz tutaj zaznaczyć—nie będzie to tak znowu trudnym, jak się z niektórych stron obawiają.

Polska przedstawia się jako kraj, który nie doszedł dotychczas do gospodarstwa wszechświatowego, do związku z wielkim międzynarodowym handlem wymiennym i który też tylko bodaj w ograniczonej mierze jest do tego zdolnym. Ludność jego, wynosząca obecnie około 13 milionów, wyznacza krajowi średnie tylko miejsce pomiędzy ludami gospodarczymi.

Jego system rzeczny ma wprawdzie w Wisłę żywną arterję centralną, która w gospodarstwie drzewnym—(nie tylko polskim, lecz i rosyjskim)—dużą

odgrywa rolę. Brak jednakże zupełny racjonalnej budowy dróg wodnych. Przedewszystkiem wszakże brak krajowi zupełnie wszelkiego dostępu do morza. System rzeczny Wisły kończy się na obszarach Rzeszy niemieckiej, tak samo jak zdatny w dolnym biegu do żeglugi Niemen. Źródła ekonomiczne kraju są same przez się bogate. Obok nieudolnie rozwiniętego gospodarstwa drzewnego posiada on rozległe, rozdzielone na na cały obszar rolnictwo, ważny obszar węglowy, pokłady kruszczy, miernej coprawda tylko jakości, przedsiębiorstwa górnicze, przemysł maszynowy w okolicy Warszawy i przedewszystkiem silnie rozwinięty przemysł tkacki.

Pomimo to był kraj przeważnie skazany na gospodarstwo wewnętrzne i stąd zmuszony był szukać punktu ciężkości zagranicznego handlu swojego w stosunkach z krajami sąsiednimi: Rosją, Niemcami i Austro-Węgrami. Stosunki te były atoli dotychczas dość szczerze rozwinięte i można je tylko zrozumieć, jeżeli patrzy się na Polskę jako na ogniwo całego gospodarstwa rosyjskiego, nie zaś jako na samodzielne ciało gospodarze. W gospodarstwie rolnem, bydłem i drzewem miała Polska w wywozie rosyjskim do Niemiec pewien udział. Otóż ten wywóz nadgranicznego Królestwa Polskiego mógłby odbywać się, w dotychczasowej mierze, później—po zaprowadzeniu intensywniejszych metod gospodarczych—może w większej nawet i odłączenie od Rosji nie musiałoby spowodować w tym przypadku zmian poważniejszych.

Inaczej przedstawia się sprawa przemysłu. Przemysł polski zasilany był przeważnie kapitałem niemieckim, czy to chodziło o trwały kapitał inwestycyjny, czy też o kredyt krótkoterminowy. Co do sprzedaży wyrobów, był natomiast przemysł polski, o ile kraj sam potrzebował ich nie mógł, skazany na wywóz na wschód rosyjski. Polskie kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem miały najmniej jeszcze z kapitałem niemieckim wspólnego natomiast część hut i walcowni przemysłu maszynowego oraz tkackiego skłaniały się finansowo stanowczo ku Niemcom. Wielkie górnośląskie kopalnie górnicze i zakłady przemysłowe posiadały filje w Polsce, które między innymi miały na celu ułatwić sobie zbyt. Banki niemieckie i banki polskie pracujące z niemiecką pomocą finansowały i zaopatrywały w kredyty przeważną część wielkich polskich przedsiębiorstw tkackich które prawie 10 procent całego rynku rosyjskiego zaopatrywały w towar.

Z fabrykatów tego przemysłu nie prawie nie szło do Niemiec. Niemcy bowiem nie byli na towar polski skazani, gdy Rosja go potrzebowała. Przy przyszłym układzie z Rosją trzeba tedy będzie baczyć na to, aby przemysłowi polskiemu zachować przez odpowiednie traktaty handlowe o ile możliwości i jego rosyjskie obszary zbytu, co by przeciw interesom rosyjskim, o ile z tamtej strony patrzeć na nie będą bez uprzedzeń, przeciwnym chyba nie było. Samo się przez się rozumie, że i w Niemczech i w Austro-Węgrzech będzie trzeba przemysłowi polskiemu poczynić wszelkie możliwe ułatwienia.

Przy ocenie ekonomicznych widoków dla państwa polskiego nie należy jednakowoż trzymać się tylko stosunków, jak się one ukształtowały dotychczas. Polityce ekonomicznej, starającej się ustalić przyszłe możliwości małodusznie na podstawie statystycznego materiału przeszłość

ci ukształtowanej może pod wpływem wielu przypadków i hamulców, — brak idei, brak polotu, brak siły. Historia daje nam liczne przykłady, jak nowa podstawa stwarzała też nowe możliwości rozwoju.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 8 grudnia.

Na froncie zachodnim, na froncie Gołubica—Peniaki, nieprzyjacieli ostrzeżliwa stanowiska nasze przy pomocy min, posiadających silne działanie niszczące.

W lasach karpaccich oddziały nasze przedsiębrały atak na wzgórze w odległości pięciu wiorst od Jawornika. Walka toczy się tam dalej. Wynik niewiadomy.

Również w odległości ośmiu wiorst na północny wschód od góry Torong, wywiadownicy nasi zaatakowali nieprzyjacielski posterunek polowy i rozproszyli go.

Na froncie kaukaskim, w kierunku Sakkizu, oddziały nasze zaatakowały Turków, zajmujących jedno ze wzgórz w pobliżu Sakkizu, wyparły ich i zabrały jeńców.

Na froncie rumuńskim, w dolinie Trofusu, odparto ataki nieprzyjacielskie. Na Wołoszczyźnie wojska rumuńskie i rosyjskie, po zajęciu Bukaresztu przez nieprzyjaciela, kontynuują odwroty.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (9 grudnia).

W Szampanji powiódł się nam manewr, wykonany na wysokim stanowisk niemieckich w okolicy But de Menille. Wtargnęliśmy do rowów strzeleckich przeciwnika i wprowadziliśmy jeńców.

Na lewym brzegu Mozy w dalszym ciągu toczy się ożywiona walka artylerijska w okolicy wzgórza 304.

Z angielskiego (9 grudnia).

Dzisiaj rano napadliśmy na rowy nieprzyjacielskie w okolicy Neuville — St. Vaast i Souchez, przyprowadziliśmy nieprzyjaciela o straty i zabraliśmy jeden karabin maszynowy.

Poleżenie w Grecji.

Według doniesień z Salonik do prasy paryskiej, wśród 1000 zwolenników Venizelosa, którzy poległ podczas walk ulicznych w Atenach, znajduje się wielu kupców, adwokatów, dziennikarzy, oddających duże usługi dyplomacji koalicji.

Korespondenci dzienników angielskich oświadczają, iż kontrrewolucja w Atenach posiada niezaprzeczonego związku z położeniem wojennym na froncie bałkańskim. Koalicja poniosła w Grecji zupełną porażkę. Cenzura znajduje się obecnie całkowicie w rękach greckich.

„Corriere della Sera” donosi, że ambasadorowie francuski i angielski w Atenach opuścili stolicę, udając się wraz z archiwami, do Pireusu. Bagaże personelu ambasady angielskiej zostały w Pireusie złożone już na pokładzie okrętu.

„Times” donosi z Pireusu, że w Atenach na nowo otwarto sklepy. Podani krajów koalicji udali się na pokład okrętów, stojących w porcie Pireus. Grecy marynarze pilnują utrzymania porządku. Stosunki między Grecją a

koalicją, w oczekiwaniu na bliższe oświadczenia rządów koalicji, są tak, jakby zerwane.

„Nationalzeitung” donosi z Genewy: „Journal” paryski przynosi następującą wiele sensacyjną wiadomość telegraficzną z Aten:

Postowie państw koalicji w Atenach zerwali już stosunki dyplomatyczne z rządem greckim.

W porcie Pireus koalicja rekrutuje wszystkie okręty, ażeby przewieźć z Aten obywateli koalicji.

„Voss. Ztg.” donosi z Berna szwajcarskiego:

Paryski „Petit Journal” donosi z Aten, że opiekę nad interesami poddanych państw koalicyjnych objął ambasador Stanów Zjednoczonych. Konsulowie francuscy w całej Grecji otrzymali rozkaz od swego rządu, aby wraz z całą kolonją francuską opuścili Grecję.

„Secolo” donosi z Salonik, że rząd grecki zarządził powołanie pod broń wielu roczników rezerwistów, oraz że koleje greckie zajęte zostały dla celów wojskowych. W Atenach — oświadcza dziennik — przygotowują się bardzo poważne i doniosłe w skutki wydarzenia.

„Az Est” donosi z Genewy:

„Figaro” przynosi wiadomość, że dnia 21 listopada poseł grecki w Berlinie, Theotokis, udał się do sekretarza stanu w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, Zimmermanna i przedłożył mu prośbę, ażeby Niemcy nie opuszczaly Grecji w tak ciężkich chwilach.

Porażki Rumunji.

Według petersburskich doniesień, rumuńskie kierownictwo armji wysłało do Petersburga jeszcze raz przed upadkiem Bukaresztu błagalną prośbę o pomoc.

Na to nadeszła następująca odpowiedź:

„Rosyjski sztab generalny uważa za na'bardziej odpowiadające położeniu nie narażać Bukaresztu na obłężenie, lecz w danym razie po silnym oporze wydać go”.

Rosyjskie kierownictwo armji uzasadnia swą decyzję wadami w systemie obronnym fortów rumuńskiej stolicy, których w porę nie zmódnizowano, tudzież małymi siłami armji rumuńskiej. W razie pozostawienia większych wojsk w twierdzy, nie możnaby powstrzymać marszu niemieckiego w kierunku północnym na Mulfany. Rosyjskiemu kierownictwu armji brakło widocznie środków do natychmiastowej odsieczy obłożonej twierdzy.

Korespondent dziennika „Voenni Izvestia”, przebywający na froncie Dobrudży, komunikuje, iż nocy wczorajszej wojska bułgarskie pod osłoną ciemności pod Cernawodą przeprowadziły się przez Dunaj i wyparły nieprzyjaciela. Wskutek dokonania tego śmiałego przedsięwzięcia wojska rosyjskie i rumuńskie, stojące naprzeciwko Cernawody, zostały zmuszone do opuszczenia swych potężnie ufortyfikowanych stanowisk i rozpoczęcia pośpiesznego odwrotu.

„Neue Hamburger Zeitung” donosi: „Nowoje Wremia” zapowiada odwrot rumunów na linję Gałac—Braita.

Kłęska Rumunji a sprawa pokoju.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Zurychu: „Zürcher Ztg.” ogłasza znamienny

artykuł p. t. „Neutralne pośrednictwo pokojowe”, który oświadcza, że wydarzenia, rozgrywane się obecnie w Rumunii mają w związku ze sprawą pokoju bardzo doniosłe znaczenie, a toczące się tam obecnie bitwy uważać należy za bitwy, prowadzące do pokoju. Kampanji, odbywającej się w Rumunii, przypisują bardzo wielkie znaczenie nie tylko w mocarstwach centralnych, ale także i w państwach koalicji, w bardzo wielu zaś dziennikach włoskich i francuskich oświadczone kilkakrotnie w ciągu ostatnich tygodni, że los obecnej wojny rozstrzygnie się w Rumunii. Skoro się bowiem okaże, że Rosja odgródzona została od swego celu: Konstantynopola, żelaznym murem niemiecko-austriacko-węgiersko-bułgarskim, dalej skoro mocarstwa koalicji przekonają się, że wygłodzenie mocarstw centralnych jest niemożliwe, wówczas dalsze prowadzenie wojny straci sens, gdyż stanie się dla wszystkich rzecz jasną, że zgnięcie mocarstw centralnych w drodze wyczerpania jest wykluczone. Naprzeciwą uwagę, z jaką śledzą obecnie w Londynie, Paryżu i Petersburgu wydarzenia, rozgrywane się w Rumunii, w tym właśnie ma swe przyczyny. — Zewnętrzne okoliczności dla pośrednictwa pokojowego są obecnie korzystne, a gdyby prezydent Wilson chciał w najbliższym czasie uczynić jakiś poważny krok na rzecz pokoju, miałby za sobą większość narodu amerykańskiego. Pożądanym by jednak było, a żeby w tej akcji Ameryki współdziałały także inne państwa neutralne.

Powrót „Deutschland”.

Doniesienie Biura Wolffa: Niemieckie towarzystwo żeglugi oceanicznej komunikuje:

Nasza handlowa łódź podwodna „Deutschland” po szybkiej podróży przybyła wczoraj w południe wraz z kapitanem Königen do ujścia Wazery.

Zwołanie parlamentu niemieckiego.

Jak donosi Biuro Wolffa, prezydent parlamentu zwołał na dzień 12 b. m. na godz. 1 po poł. posłów na posiedzenie. Przypuszczają, że kanclerz na posiedzeniu tem omawiać będzie nowe położenie militarne w Rumunii.

Oświadczenie Radosławowa.

Podczas owacji młodzieży szkolnej przed gmachem rady ministrów wygłosił premier Radosławow mowę, w której powiedział:

„Upadek Rumunii koronuje dzieło odwetu wobec Rumunii za jej haniebną czyn w roku 1913. Nasze zwycięstwa na wszystkich frontach dowodzą, że sprawa państw środkowych, do których przyłączyliśmy się, jest sprawiedliwą. W najbliższym czasie będziemy podobną uroczystość święcili, z okazji zwycięstwa, na froncie południowym”.

Program Lloyd George'a.

„Weekly Dispatch” donosi: Program Lloyd George'a zawiera punkty następujące: Uzbrojenie okrętów handlowych, przygotowanie do ofensywy wiosennej, zmobilizowanie osób cywilnych od 16 do 60 lat, zarządzania, by blokadę uczynić skuteczną, wydawanie kart na artykuły żywnościowe, podniesienie krajowej produkcji środków żywnościowych, zakaz robót, nie posiadających istotnego związku z wojną, zarządzania przymusowe przeciwko rozrzutności, oraz wprowadzenie dni bezmięsnych.

Lloyd George.

Pewien amerykańcin, znający już od dłuższego czasu osobie Lloyd George'a, tak charakteryzuje na łamach berlińskiej „Taegliche Rundschau” nowego prezesa gabinetu angielskiego.

Dawid Lloyd George rządzi się zasadą: „Jeżeli mam być odpowiedzialny, to muszę też kierować i nie chcę być odpowiedzialny za to, czem nie kieruję”. Lloyd George słynie ze zdolności załatwiania nieporozumień pomiędzy swymi podwładnymi i kolegami pracy. Nigdy nie dopuszczał, aby różnice zdań doprowadzały do kłótni. Używał nieraz metod twardej, aby doprowadzić do tego, ale zawsze odnosił skutek pożądany. Dzisiaj, gdy zmusił Asquitha do dymisji, trzymał się tej samej zasady. Z powołania jest adwokatem, ale nie „barcisterem” (obrońcą stojącym przed krótkimi sądami), co stanowi różnicę w sądownictwie angielskim, nieznaną u nas.

W parlamencie nazwał swego czasu wielkich właścicieli ziemskich „wrogami postępu ludzkości” i jest zwolennikiem samorządu (home rule) w Irlandji, Szkocji, Walji, wogóle wszędzie, gdzie ludność te-

go żąda. Gdy mianowano go kanclerzem skarbu, wśród lordów zapanował niepokój i nie było salonu w Anglii, w którym nie tworzonoby z tego powodu przepowiedni najstraszniejszych. Przeprowadzone przez niego powszechne prawo ubezpieczeń było zimnym pryzmikiem dla Anglii. Wszyscy go nienawdzili, na giełdzie kłęto go, a panie, urzawszy Lloyd George'a na ulicy przechodziły na drugą stronę, aby się z nim nie spotkać.

Ujął jednak przesilenie finansowe, wywołane przez wojnę, tak w karby, że gdy mianowano go ministrem amunicji, finansisci nazwali go największym z angielskich ministrów finansów i szturmowali rząd, dla czego usunął Lloyd George'a ze stanowiska kanclerza skarbu.

W mowie jest prosty. Jeżeli napotka opór wrogi, to potrafi być brutalny. Program jego, który przedstawił już jako kanclerz skarbu, jest następujący:

Panowanie na morzach.
Utrzymanie wielkiej armji na wzór państw kontynentalnych.

Finansowanie państw sprzymierzonych dla umożliwienia im zakupów, potrzebnych dla prowadzenia wojny.

Lloyd George nie jest obecnie politykiem, lecz mężem stanu. Nie szuka popularności, lecz żąda władzy. Niema chyba człowieka, który walczyłby z takimi trudnościami, jak on, należy bowiem do klasy, którą Anglii zowią „najniższym stopniem zawodu prawniczego”, a której członków nie uznają przeważnie za dżentelmanów. Ale Anglija gotowa jest wysunąć na czoło człowieka, który zarzucałby, że spóźnia się zawsze, i krytykował członków rządu za to, że więcej myśleli o potrzebach swoich stronnictw, niż o potrzebach kraju.

Lloyd George przypomina pod pewnym względem generała Ludendorffa, rządzi się bowiem zasadą: „Rób, co masz zrobić, teraz”, gdy tymczasem Asquitha hasłem było: „Poczekajcie, a zobaczycie”.

Więści z Rosji.

Rosja nie potrzebuje nowych armji.

Wobec krążących i przez prasę paryską niedawno powtórzonych pogłosek, że istnieje plan zorganizowania nowych wielkich armji z ochotników państw neutralnych, szczególnie zaś Ameryki północnej i południowej, które znajdowałyby się na usługach czwórperozemienia, zaszczą oficjalny organ wojskowych kół rosyjskich „Ruskij Inwalid”, iż Rosja nie potrzebuje żadnych obcych armji. Rosja wciąż jeszcze obfituje w nieograniczone masy ludzkiego materiału. Trzeba tylko wyćwiczyć masy te, zaciągając pod szereg i wysłać na poszczególne fronty.

Nowy gabinet rosyjski.

Według „Tems'a” zamierza Trepow przedsięwziąć bezwzględnie rekonstrukcję gabinetu.

Szawajew zostałby nadal ministrem wojny, Grigorowicz ministrem marynarki, a hr. Ignatjew ministrem oświaty. Natomiast tekę ministra spraw zagranicznych piastowałby albo ambasador w Rzymie Giers, albo rosyjski poseł w Lizbonie Botkin. Obaj zostali już powołani do Petersburga. Jako ewentualni ministrowie broni są pod uwagę według informacji petersburskich prezes Dumy Rodzianko, przywódca październikowców Guezkow i dwaj dawni członkowie gabinetu.

Ruch wychodźców polskich za Ural.

W ostatnich zeszycie organu rosyjskiego „Izwestija Tatjarskiego komiteta” podano sprawozdanie roczne wydziału zachodniego zarządu do spraw wysiedlenia, zawierające dane o ruchu wychodźców za Ural. Ze sprawozdania tego wynika, iż w ciągu ostatniego roku za U a przeszło przez Czelebińsk 169,232 uchodźców, w tej liczbie z poszczególnych gubernji Królestwa Polskiego według tych samych danych około 30 tysięcy i 3400 z Galicji, przez Irkutsk zaś 16,222 wygnańców wojennych, po większej części polaków.

Wydział zachodni podaje następującą statystykę narodowościową ogółu wychodźców, którzy w okresie sprawozdawczym przeszli za Ural: rosyjan 84 proc., Niemców 7 proc., Polaków 5 proc., Łotyszów 2 pr.

rewizja polityki ekonomicznej w Rosji.
„Birz. Wied.” zaznacza, że istnieje zamiar urzeczywistnienia ogólnej zmiany w dotychczasowej ekonomicznej polityce rosyjskiej.

Celem głównym państwowej gospodarki rosyjskiej był dotąd zawsze wschód oraz południe. Wszyscy prawie ekonomiści w Rosji zawsze podkreślali zgodnie, że Rosja powinna zwracać uwagę przede wszystkim w kierunku południowym, na Czerem i cieśniny Dardaneelskie i jednocześnie

nie na wschód, na Chiny, Indie, Syberję i Japonję. Ale cały dotychczasowy przebieg wojny nauczył ekonomistów rosyjskich tego, że nie należy zapominać też o krajach północnych, ani też o zachodzie. To też wyłonił się w kręgach finansistów, kupców i przemysłowców rosyjskich myśl zwrotu większej uwagi na miejscowości dotąd zaniedbywane.

Z ziem polskich.

z Warszawy.

Prasa warszawska w roku bieżącym.
Prasa warszawska liczyła ogółem 97 wydawnictw, z których 71 było założonych dawniej, a 26 dopiero w ciągu roku bieżącego. Z ogólnej tej liczby wydawnictw 10 przestało wychodzić w ciągu roku bieżącego. Ma więc w chwili obecnej prasa warszawska ogółem 87 organów, a mianowicie: 15 codziennych (8 piśm i okólniki „Dziennik Zarządu Miasta” i „Rozkaz Naczelnika Milicji Miejskiej”, wydawany po polsku, 4 żydowskie i 1 niemieckie), 1 półtygodnik (niem.-polski), 34 tygodniki, 7 dwutygodników, 13 miesięczników, 8 kwartalników, 4 nieregularne i 5 roczników.

Pism polskich jest wogółem 77, niemieckich 5 i żydowskich 5.

Działalność polskich sądów pokoju.

Z obliczeń i zestawień, podanych w pracy Sędziów Kierskiego p. t. „Sądy polskie w Warszawie”, wynika, że teraźniejsza sąda pokoju, obsadzona przez prawników, w czasie od 1-go do 1 listopada r. b., z ogólnej liczby 97,689 spraw, które w okresie pomienionym do sądów polskich wpłynęły, sądziły spraw 91,145.

Do wydziału apelacyjnego w czasie od 18 marca do 1-go listopada r. b. wpłynęło spraw cywilnych 652, karnych 330. W okresie pomienionym osądzono spraw: cywilnych 454, karnych 156.

Do wydziału upadłościowego od 1-go czerwca do 1 listopada r. b. wpłynęło 57 spraw; wszystkie zostały rozstrzygnięte.

Zagaśnięcie elektryczności.

W nocy na niedzielę o godz. 3 m. 15 w całym mieście zgasły światła elektryczne. Po prawie godzinnej przerwie światło elektryczne zostało przywrócone.

Częstochowa.

Władze okupacyjne rozciągnęły administrację przymusową na położony w pow. częstochowskim majątek Zagórze, własność w. ks. Michała Aleksandrowicza. Majątek ten był własnością polską, został jednak skonfiskowany po ostatnim powstaniu. W majątku Zagórze moskale zaprowadzili ład iście moskiewski. Nawet w lasach drózkom nadano nazwy: Twiskiej, Orłowskiej, Kazańskiej i t. p.

Piotrków.

Piotrkowski „Dziennik Narodowy” zamieszcza następujące pismo generała Puchalskiego:

„C. i K. naczelną komenda armji, przychylając się do mej prośby, zwołała mnie z dniem 9 listopada 1916 roku z dowództwa Legionów polskich, przenosząc mnie równocześnie do służby w c. i k. armji. Opuszczam Waszą szereg w chwili, kiedy Legiony polskie, spełniwszy swe pierwsze zadania, przechodzą w skład powstających wojsk polskich. Zegnam Was serdecznie, dziękując Wam za Waszą tylekroć dowiedzioną waleczność, którą nie tylko zeście imię polskiego żołnierza wstawili, ale i naszej Ojczyźnie i jej sprzymierzonym państwom tyle usług oddali.

Poczucie, że mam być wodzem tych bitnych, dzielnych oddziałów w czasach, kiedy one, najkrytyczniejsze chwile przechodząc, właśnie najwięcej się stawały odkryte, będzie dla mnie najdroższym wspomnieniem, które mi wszystkie przybyte trudy i doznane troski siewie wynagrodzi. Zegnajcie Was, żyjęcie Wam, abyście w tym nowym okresie rozwoju wojsk polskich okazali równą odwagę i dzielność, jak dotąd, i zechycia pod tym względem byli świetnym wzorem dla wszystkich nowo powstałych oddziałów i jednostek.

Puchalski, m. p. gen. major”

Lublin.

Jak dzienniki donoszą, przy wczorajszych wyborach miejskich w V kurji wybranych zostało 8 socjalistów, 2 kandydatów żydowskich i 2 kandydatów sjednoczonego polskiego komitetu wyborczego.

„Głos Lubelski” dowiadyuje się, że na 8483 uprawnionych do głosowania wzięło udział w wyborze 5633. Na listę socjalistyczną padło głosów 2501, podczas gdy lista narodowej partji robotniczej nie osiągnęła koniecznej ilości głosów.

Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter i'rom
Biuro Gersdorffa
KONSULENTA PRAWNEGO
czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiec

Adres do pułk. Sikorskiego.

Do pułkownika Leg. Sikorskiego wysłano z Krakowa adres następujący:

Kochany pułkowniku! Wśród trudności i przeciwności doczekaliśmy się Legiony polskie tej radośnej chwili, w której stały się kadrą wojska polskiego. Jako asel Departamentu Wojskowego N. K. N. pożyteś w tym kierunku, kochany Pułkowniku, zasługi, które wszyscy najgoręcej uznajemy. Obecnie z polecenia Twej przełożonej władzy wojskowej rozpoczęła działalność przygotowująca organizację Wojska Polskiego.

Jako świadkowie Twej pracy i poświęcenia wyrażamy Ci uznania i składamy defekty za wszystko, co szdziałeś. Wyrosłeś, kochany Pułkowniku, niezamordowaną pracą. Nie umniejszaj Twech zasług ludzka zawisł. My potrafimy ocenić Twój charakter i Twą szlachetną duszę i prosimy Cię, abys przyjął zapewnienie naszego szacunku i naszej przyjaźni.

W Krakowie, dnia 8 grudnia 1916 r.

Dr. Jan Boles Antoniewicz, dr. Ernest Bandrowski, dr. Adolf Beck, Aleksander Dąbowski, Wacław Demaszewski, Stanisław Dydyński, dr. Stanisław Estreicher, Jan Kauty Federowicz, dr. Ludwik Finkiel, dr. Ludomir German, Jan br. Götz, dr. Alfred Hilber, dr. Jan Hupka, dr. Władysław Leopold Jaworski, Adam Jędrzejowicz, dr. Josef Kallenbach, Jan br. Konopka, Michał Konopiński, dr. Stanisław Kot, dr. Włodzimierz Łukasiewicz, dr. Antoni Mars, Józef Maciński, Edward br. Mysiński, dr. Jerzy hr. Mysieński, dr. Julian Nowak, Karol Rolle, dr. August Sokolowski, dr. Stefan Strzyński, Konstanty Srokowski, dr. Stanisław Starowieyski, dr. Tadeusz Starowski, dr. Ignacy Steinhaus, Zdzisław hr. Tarnowski, Stanisław Tołłoczko, Władysław Turaki, Zygmunt Weyberg, Antoni hr. Wodziocki, Edmund Zieloniewski, ks. Stefan Dombiński, Jacek Malczewski, Stanisław Smolka.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

10-go grudnia. — Urzędowo. Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

W obwodzie Somme ogień artylerji osłabił wieczorem. Nocą silne patrole angielskie, podążające na wschód od Gueudecourt, zostały odparte.

Front niemieckiego następcy Tronni.

W Szampanji, na południe od Ripont, nasze wojska atakujące wyrzuciły francuzów z okopu, opuszczonego przez nas, a następnie zajętego przez nich. W Wogezach, na zachód od Markizechu, wojska nassauskie pospolitego ruszenia, nie ponosząc strat, wprowadziły z rowu francuskiego wielu strzelców i przyrząd do rzucania min.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Rosjanie atakowali ponownie pomiędzy Kirlibabą i Dorna Wafą bez powodzenia. Na południe od doliny Trotusu zdołali oni zabrać wzgórze. Jednakże pomimo nakładu znacznych sił nie potrafili zyskać terenu od strony ataku.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackeusena.

Armje podążają naprzód w Wo-

łoszczyźnie wschodniej. Pomiedzy Cernavoda a Sylistrija siły bułgarskie przeszły Dunaj. W Dobrudzy toczy się niewielka akcja bojowa.

Front macedoński.

Na północ od Monastyrju, oraz w łuku Cerny wojska czwórporozumienia wczoraj wykonały znowu silne natarcie. Rozehwiało się ono. Wojska niemieckie odparły wszystkie ataki francuzów i serbów.

Pierwszy General-kwadermistrz LUDENDORFF.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENI, 10-go grudnia.

Z widowni wschodniej.

Pomiedzy Sylistrija i Cernavoda bułgarzy pozyskali lewy brzeg Dunaju. Na wschód od Bukaresztu i Ploesii pociąg nasz zyskuje przestrzeń. Na pograniczu na zachód i północny zachód od Oczny wojska generała von Arza odparły gwałtowne ataki rosyjskie; jedynie na południowy zachód od Sulfy nieprzyjaciel zdołał wydrzeć nam wzgórze. Na froncie armji generała-pułkownika von Koevesa przeciwnik skierował szereg rozpaczliwych ataków na stanowiska na zachód od Fundul-Moldawi, o które od szeregu tygodni toczą się zżarte walki. Wypróbowani obrońcy odparli go każdorazowo. Dalej na północ nie wydarzyło się nic ważnego.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik.

Teatr Polski CEGIELNIANA 63.

Jutro 12 Grudnia r. b. o godz. 8 wiecz. z udziałem p. Knake-Zawadzkiego.

„MAZEPA“

Tragedja w 5-aktach Juliusza Słowackiego. W czwartek 14 Grudnia r. b. o godz. 8-wiecz. z udziałem Knake-Zawadzkiego

„ZEMSTA“

Komedja kontusowa w 4-aktach (5-ciu obrazach) Alek. Hr. Fredy.

W sobotę 16 i niedzielę 17 Grudnia r. b. o godz. 7 1/2 wiecz.

„OTELLO“

Tragedja w 5-ciu aktach (9 obrazach) Williama Szekspira.

Wiadomości bieżące.

Z żałobnej karty Legionów.

Dnia 5 b. m. w Opocznie, w gub. radomskiej, żywoła młodego dokonał s. p. Antoni Hlasko, oficer 6 pułku legionów polskich.

S. p. Antoni Hlasko, po ukończeniu akademji w Nancy, powrócił do Warszawy, gdzie dał się poznać jako dzielny, energiczny przemysłowiec.

Na kilka lat przed wojną opuścił kraj rodzinny, udając się do Ameryki. Na pierwszą wieść o formowaniu się legionów porzucił Amerykę i, pomimo rozlicznych trudności, dotarł do Krakowa, zaciągając się do szeregów jako prosty żołnierz. Dzięki przytomności umysłu i szalonej odwadze, po bitwach nad Stochodem i Styrem zdobył stopień porucznika.

S. p. Antoni Hlasko dla zalet prawnego charakteru swojego potrafił zyskać sobie szacunek i wyjątkową sympatię kolegów, oraz tych wszystkich, z którymi los zetknął go był kiedykolwiek.

Cześć pamięci bojownika polskiego!

Kolej Ozorków—Łęczyca.

Z dniami 1 grudnia na linii Ozorków—Łęczyca otwarty został ruch pasażerski.

Pociągi odchodzą z Ozorkowa o godz. 6,22—9,38—2,18—5,33 i przybywają do Łęczycy: 7,19—10,32—3,10 i 6,32 wieczorem. W odwrotnym kierunku z Łęczycy odchodzą 7,19—10,35—3,13—6,35 wiecz., przy-

bywają do Ozorkowa o godz. 8,19—11,31—4,13 i 7,34 wiesz.

Od frekwencji publiczności zależy przedłużenie tej linii do Zgierza.

Kronika ruchu wyborczego.

Ze sfer urzędowych otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W kołach wyborców panuje w niektórych szczegółach niepewność co do praw wyborczych. W celu pouczenia ich zaznacza się co następuje:

Prawo wyborcze posiadają tylko poddani rosyjscy.

By uchodzić za „poddanego Królestwa Polskiego“ w sensie ordynacji wyborczej, przewidziane są w paragrafie 1 pod liczbą 1 następujące warunki: albo, że wyborca urodził się w Królestwie Polskim lub, że podczas jego urodzin rodzice zamieszkiwali w Królestwie albo, że licząc od dnia zamknięcia list wyborczych, przebywa stale w Królestwie dłużej niż 15 lat albo wreszcie, że posiada majątność w obrębie miasta. Jeżeli istnieje choć jeden z tych warunków, to wyborca jest „poddanym Królestwa Polskiego“, w myśl ordynacji wyborczej. Na samym wyborcy już ciąży obowiązek wykazania, że posiada jeden z wymienionych warunków. Dowiedzieć zaś tego może wszelkiego rodzaju dokumentami.

Następnie, by korzystać z prawa wyborczego potrzebny jest, podług wymagań pod liczbą 4 w paragrafie 1 ordynacji wyborczej, warunek zamieszkiwania bez przerwy w obrębie miasta przynajmniej od 2-ech lat. Na to wnioskodawca musi również złożyć podsekcji wyborczej konieczny dowód w dokumentach.

Uwzględniane są wszelkie dowody i zaświadczenia policji, zaświadczenia na zasadzie ksiąg domów, zaświadczenia pracodawców, zaświadczenia o przyjęciu posady, dowody członkowskie ze stowarzyszeń oraz związków i t. p., pokwitowania z zapłaconych podatków, handlowych i rzemieślniczych patentów i t. p. Ze wyborca przebywa w Królestwie Polskiem stale więcej niż 15 lat, będzie mógł zapewne dowiedzieć między innymi świadectwami, świadectwami uniwersyteckimi i t. p.

Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego (oddział łódzki).

(s) W sobotę o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego odbyło się miesięczne zebranie członków tegoż Towarzystwa.

Zagali i przewodniczył na zebraniu prezes Tow. p. Czeraszewicz.

Odczytano sprawozdanie z 2 poprzednich zebrań.

Następnie delegat Łódzkiego oddziału, wiceprezes Zarządu p. Bronisław Jasiński, zdał sprawozdanie z obchodu dziesięciolecia pracy Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

W dalszym ciągu odczytano zebrałym odezwę „Poznaj swój kraj“ w celu rozpowszechnienia jej i popierania pracy związanej z przyrodą i z warunkami gospodarczymi naszego kraju.

Przewodniczący podziękował p. Henrykowi Ostrowskiemu za ofiarowane do zbioru muzealnych autografy Kościuszki i króla Stanisława Augusta. Następnie wygłosił odczyt ks. Romuald Brzeziński (prefekt gimnazjum Tow. Uczelnia).

Kalendarzyk kieszonkowy na r. 1917.

Nakładem Łódzkiego Koła pomocy dla legionistów i ich rodzin wyszedł kalendarzyk kieszonkowy na r. 1917. Kalendarzyk ten, obok zwykłej treści, zawiera kronikę organizacji N. K. N. i Legionów, dzieje i brzydady, dzieje I i II brygady, oraz przegląd działań bojowych I i II brygady od lipca 1915 do października 1916 r. W kalendarzyku znajdują się też podobizny Piłsudskiego, majora Berbeckiego, pułk. Zielińskiego, pułk. Januszajtisa, rotm. Wąsowicza, oraz majora Brzozy.

Dochód ze sprzedaży kalendarzyka przeznaczony jest na Koło pomocy dla żołnierzy polskich i ich rodzin. Nie ulega zatem kwestji, że każdy, przy zapatrywaniu się w kalendarzyk na rok 1917, da pierwszeństwo kalendarzykowi wydanemu przez Koło. Kalendarzyk jest do nabycia w lokalu Koła przy ul. Spacerowej 40, oraz u sprzedawców.

Nadzwyczajne zebranie członków cechów rzemieślniczych.

odbędzie się w środę o godzinie 6 wieczorem w lokalu Reursy Rzemieślniczej Chrześcijańskiej. (s)

Zarząd Stowarz. wzaj. pomocy akuserek.

podaje do wiadomości, iż jutro, dnia 12 b. m., o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu T. K. O. przy ul. Podleśnej odbędzie się odczyt d-ra Rundo na temat: „Bakterjologia i choroby zakaźne“.

Z Żyd. klubu rzemieślniczego.

Omgodaj wieczorem, w żyd. klubie rzemieślniczym przy ul. Zawadzkiej nr. 5, odbyło się zebranie, na którym omawiano sprawę wyborów do Rady miejskiej. Zebrani zastanawiali się głównie, do którego komitetu mają się przyłączyć. Ponieważ dotychczas żaden z komitetów żydowskich nie ogłosił programu, zebrani upoważnili zarząd wraz z Radą rzemieślniczą do przyłączenia się do takiego komitetu wyborczego, któryby opowiadał kierunkowi Klubu.

Spekulacja naftą.

(s) Wiadomość o wielkich zapasach nafty znajdujących się w Rumunji, zajętych przez wojska niemieckie wywołała niemałe zamieszanie u naszych spekulantów naftą.

Doszli oni bowiem do przekonania, iż spekulacja ich na nic się nie zda i przeto cena na naftę znacznej uległa niżce.

Kradzieże.

Dnia 22 listopada między godziną 6 a 7 po poł. skradziono z niezamkniętej stajni gospodarza Feklinga we wsi Gospodarz pow. łódzkiego, dwa konie: czteroletnią kary klacz z gwiazdką i siedmioletniego gładkiego ogiera. Obydwa konie były podkute. Ślady koni prowadzą do Pabjanic.

Osoby, które dostarczyły mogą pewnych szczegółów o tej kradzieży, proszone są o nadesłanie do wydz. krym. Ogińska 6 kom. II do aktów nr. 3 J. 2871/16.

W nocy z 23 na 24 listopada za pomocą włamania skradziono z mechanicznej tkalni w Zelowie około 40 rozmaitych pasów rzemieślniczych od 6 do 10 metrów długości i od 5 do 8 cm. szerokości.

Rzeczowe dane o powyższej kradzieży nadsyłać należy do wydz. kryminalnego Ogińska 5, kom. II do aktów nr. 3 J. 2927/16.

Ze Zgierza.

(s) Wczoraj o godzinie 4 po południu w sali „Lutni“ odbył się wiec, zwolany przez Polski Komitet Demokratyczny. O godz. 6-jej wieczorem w tym samym lokalu odbył się wiec drugi, zwolany przez Koło zgierskie Starszych i podstarszych, z udziałem przeszło 300 osób.

Z powodu śmierci starszego cechu fryzjerskiego, oraz wyjazdu podstarszego, w lokalu p. Sowińskiego zostało zwolane wczoraj zebranie w celu dokonania nowych wyborów.

Posiedzenie zagali W. Bielski, przewodniczył M. Bawarski, obydwa z Łodzi.

Wybrano na starszego p. W. Kerbera, na podstarszego p. Szymkowskiego, na sekretarza p. W. Bielskiego.

Do Komisji rewizyjnej pp.: F. Cypla, J. Sowińskiego i J. Cobia.

Ustalono opłatę za wypis na majstra 50 rb., czeladnika 11 rb., zapis ucznia 3 ruble.

Składka członkowska ma wynosić 4 rb., na wypadek śmierci członka kasa zapomogowa ma wypłacić 50 rb., żonie członka 30 rb.

Zebrań mają się odbywać w każdy poniedziałek po pierwszym.

W końcu postanowiono przyłączyć się do Koła starszych i podstarszych w Łodzi, i wziąć udział w obchodzie jubileuszowym.

To i owo.

Ostrzeżenie realisty.

Gdy „Tata“ autonomicznie przyrzekał — po wojnie! Ach, było to realne, megies spać spokojnie! Niepodległość, dziś dana — wszak rzecz nierealna, Bo „Tata“ nie rzekł jeszcze, czy będzie legalna! Naród chwycił za prawa, siły swoje kzepił, My bierzemy rzecz realnie: spać to zawsze lepiej! Sen nasz patriotyczny da doczekać chwili, „Prikazu“ wielkich mecarstw, byśmy wolni byli! Ślubujmy więc Narodzie: będziemy dalej spałi, Az dar niemiecki złączy się z wolą moskali! („Naprzód“)

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Od jutra w Teatrze Polskim rozpoczą p. St. Knake Zawadzki szereg gościnnych występów. Artysta ten wystąpi we wtorek w „Mazepie“ — Słowackiego, w czwartek — w „Zemście za mur graniczny“ — hr. Fredy, w sobotę i niedzielę w „Otelu“ Szekspira.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

Wczoraj Teatr Popularny grał dwa razy. Po południu daną była „Chata za wsią“, wieczorem zaś grany był na beneficj p. Liny Sniatyńskiej „Mściciel“ J. Germana. Na obu spektaklach publiczności zebrało się bardzo dużo. Pani Sniatyńska była przyjmowana bardzo życzliwie i obdarzona kilku upominkami.

Berta v. Suttner i Alfred Nobel.

Dwa te nazwiska stanowią lwia część nowoczesnej historii ruchu pokojowego. Suttnerowa, to niezmiernie rzeczniczka wielkiej idei — słowem i piśmem, radą i czynem walczyła nieustannie, pragnąc jaknajwięcej dla niej zjednać zwolenników. Nobel — to nazwisko człowieka, który „mamone, co wypłynęła z dynamitu“ oddał na usługi ideałów kultury, a ruchowi pokojowemu, nagrodą corocznie udzielał, dopomógł, żeby, jak wyraziła się kiedyś baronowa Suttnerowa „całemu światu nieustannie publicznie powtarzać, że zbrańanie się ludów, zmniejszenie armji, popieranie kongresów pokojowych należą do tych rzeczy, które mają największe znaczenie dla szczęścia ludzkości“ — A jeśli Alfred Nobel ze swem złotem pozyskany został dla sprawy pokoju, jestto w najważniejszej części znowu zasługa Berty Suttnerowej.

Poznanie się jej z Alfredem Noblem jest jednym z najoryginalniejszych epizodów w burzliwym życiu, zmarłej już dzisiaj, rzeczniczki pokoju. Jako hrabianka Kinsky, siłą okoliczności zniewolona (miłość hrabianki do bar. Artura Gundakara Suttnera, której przeciwne były obie rodziny, nie pozwoliła hrabiance pozostać dłużej w gościnie u bar. Suttnerów, gdzie przebywała), zgłosiła na skutek ogłoszenia gazetowego, w którym, pewien bogaty, bardzo wykształcony, starszy pan, mieszkający w Paryżu, poszukuje damy, znającej języki, również w dojrzałym wieku, jako sekretarki i do nadzoru gospodarstwa. Owym ogłaszającym panem był Alfred Nobel. Nieznane były 33-letniej wówczas hrabiance Kinsky nazwisko i znaczenie tego człowieka. Wiadomości, zasięgnięte przez rodzinę, wykazały, że jestto powszechnie szanowany i słynny wynalazca dynamitu. Pan Nobel i hrabianka Kinsky wymienili listy i wkrótce potem zawarli umowę.

Alfred Nobel czekał osobiście na sekretarkę swoją na dworcu kolejowym. Oczko za niespodzianką „Starszy pan“, którego hrabianka wyobrażała sobie jako siwego, nieudolnego jegomościa, okazał się 43-letnim, okazałym mężczyzną, „o pomnym wyrazie twarzy, złagodnym wyrazem błękitnych oczu“. W listach do rodziny zachwyca się hrabianka jego inteligencją, wykształceniem i darem wymowy, przytacza niejednokrotnie jego wyrazy, a między innymi takie zdanie: „Pragnąłbym móc stworzyć materję lub maszynę, której działanie byłoby tak straszliwie masowe i pustoszące, żeby uniemożliwiła wogóle prowadzenie wojen...“ Pomimo wyjątkowych warunków, w jakich żyła ta „sekretarka i gospodyni“, tęsknota za ukochanym potęgowała się coraz bardziej i gdy Nobel, w tydzień po przybyciu hrabianki do Paryża, udał się do Sztokholmu — ona pojechała do Wiednia i tam, wśród niezwykle romantycznych okoliczności, odbył się ślub zakochanej pary.

Stosunki nie zostały wszakże bynajmniej zerwane.

Baronowa Suttnerowa była w stałej korespondencji z Alfredem Noblem, który z wielkimi zainteresowaniem śledził jej propagandę pokojową, jakkolwiek początkowo sceptycznie zapatrywał się na jej działalność.

Stopniowo jednak zdołała go przekonać i postanowili nawet napisać wspólnie „książkę przeciw wszystkiemu, co utrzymuje świat w nędzy i głupocie“. A wojna zajmowała to miejsce pierwszorzędne... I odtąd treścią ich korespondencji była przeważnie, jeśli nie wyłącznie, sprawa pokojowa. W liście, datowanym dn. 7 stycznia 1893 r., zwierza się Nobel ósmiodniowej sekretarce swej, że pragnąłby „znaczną część majątku przeznaczyć na nagrodę, przyznawaną co lat pięć — powiedzmy sześć razy; albowiem jeśli w ciągu lat 30 świat nie zdołał systemu obecnego zreformować, będzie musiał powrócić do stanu barbarzyństwa“.

Dnia 12 grudnia r. 1896 dowiedziała się bar. Suttnerowa z gazet, że Alfred Nobel zmarł dn. 10 tegoż miesiąca a wkrótce potem doszła ją wieść o testamentie, którego treść jest całemu światu znana.

Dzisiaj mija lat 20 od chwili zgonu twórcy „Fundacji Nobla“. Wykonawcy testamentu ustanowili na dzień ten uroczystość rozdawania przyznanych z fundacji nagród — od roku 1914 nagroda pokoju przyznana nie była.

Jedną z dawniejszych laureatek była bar. Suttnerowa, która zmarła w r. 1914 na krótko przed wybuchem wojny.

Berta Suttnerowa i Alfred Nobel — fantastycznie niemal brzmią te nazwiska wśród dziejowej wrzawy i pożogi wojennej

Czas odnowić prenumeratę.

Nastroj w Londynie i Paryżu.

„Lokalanzeiger“ dowiadyuje się z Rotterdamu, że według opowiadań kupców holenderskich, którzy świeżo wrócili z Londynu do Holandji, stolica Anglii znajduje się w stanie niesłychanego podniecenia, czego dotąd od wybuchu wojny ani razu nie można było zauważyć. Wszędzie odbywają się tłumne zebrania ludowe oraz rozlepiane i rozrzucane są jaskrawe plakaty za i przeciw nowemu gabinetowi.

Zebrania, na których odbywa się żywa popaganda za natychmiastowym pokojem, urozmaicają wystąpienia zwolenników wojny, a nastroje ludowe nabierają niekiedy wprost wyraźnego charakteru rewolucyjnego. Sfery handlowe i giełdowe cały przebieg wydarzeń śledzą z nadzwyczajnym zaniepokojeniem. Jest mowa o mobilizacji całego kraju.

„Bernier Tagblatt“ w artykule, zatytułowanym „Niespokojny nastrój w Paryżu“, pisze, co następuje:

„Z prywatnego dobrze poinformowanego źródła dowiadujemy się, że w Paryżu, zarówno wśród ludności, jak również i wśród członków parlamentu, panuje duszny, naprężony, niezadowolony nastrój. W szczególności słychać, że zerwała się w znaczący sposób jedność między Briandem i Joffrem i że Francja znajduje się w przededniu przesilenia ministerjalnego, a może wprost dyktatury wojskowej. Wskazują na to artykuły w niektórych dziennikach, podkreślające stale konieczność jednolitego kierownictwa wojny. Dzienniki francuskie zupełnie bez alegoryj przemycają myśl o potrzebie silnej władzy naczelnej.

„Wiadomości powyższe nadeszły jeszcze przed upadkiem Bukaresztu. Fakt ten musiał jeszcze bardziej pogłębić smętny nastrój. Parlament francuski kryje się za drzwiami zamkniętymi i ludność nie wie nawet, co zapowiada porządek dzienny. To w związku z sytuacją nad Sommą musi czynić wrażenie na ogół, że rząd ma wiele do ukrycia“.

Ze świata.

Marszałek Oyama.

Marszałek Oyama, o śmierci którego doniosły depesze, odegrał podczas wojny japońsko-rosyjskiej bardzo wybitną rolę. Wykształcony na wzorach niemieckich, cenił należycie wszystkie korzyści, jakie mogła mieć Japonia z powodu bliskości swojej państwa operacyjnej, a zarazem wszystkie niekorzyści, które płynęły dla Rosji z odwrotnego stosunku. W dodatku koleją syberyjską przyniosła Rosjanom ciężki zawód, co również umiało Oyama wyzyskać. W ten sposób strategiczny plan jego spoczął na niewyruszonych podstawach.

Taktyka Oyamy okazała się wielce pomysłową i skuteczną. Wielka bitwa pod Mukdenem, w której armia rosyjska została osaczona, była dziełem genialnie obmyślanym. Generał japoński Nogi miał zadać śmiertelny cios wojskom rosyjskim, ale Kuropatkin—co trzeba podnieść z uznaniem—zdołał zręcznie wycofać się i uciec pod Charbin. Cały zresztą szereg walk świadczy, że Oyama należał do pierwszorzędnych wodzów.

Słowacka wystawa wojenna w Pradze Czeskiej.

„Lidowe Noviny“ czeskie dowiadują się, że w stolicy Czech zorganizowano wystawę etnograficzną słowaków węgierskich. Wystawiono nie tylko przedmioty odnoszące się bezpośrednio do słowackich strojów narodowych i ludowego przemysłu domowego, lecz i dzieła najwybitniejszych malarzy, rzeźbiarzy i innych artystów słowaków. Wystawa, która w tych dniach uroczysto otwarto, potrwa aż do świąt Bożego Narodzenia. Czysty dochód jej przeznaczony z góry na rzecz wdów i sierot po poległych żołnierzach słowackich, to też cieszy się ona wśród Czechów podwójnym zaskakaniem i uwagą wciąż rosnącą. Podczas wojny jest to zapewne nader znamienny objaw kulturalnej wzajemności czesko-słowackiej, tembardziej znamienny, że nawet i z oficjalnej strony madziarskiej został on moralnie usankcjonowany.

Śnieg w Szwajcarii.

Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: na południe od kolei Letschberg i w okolicy Brig spadł wielki śnieg. Wszelka komunikacja z miejscowościami przy Simplonie i Goude jak również z dolinami Saas i Zermatt została przerwana. Ostatnie wieści z doliny Saas donoszą wszędzie o wielkich lawinach. Istnieje obawa, że spowodowały nieszczęścia. Połączenia telegraficz-

ne i telefoniczne przerwane. Wielka elektrownia, która zaopatrywała Medolan w siłę elektryczną, musiała zawiesić czynności, tak, że Medolan jest bez światła. Pociąg z Medolanu do Paryża nie nadzieje. Sądzą, że utknął w śniegu. Ruch na linii kolejowej przez Simplon i Turka musiał ustać. Prace celem uratowania są w pełnym biegu.

W uzupelnieniu obwieszczenia z dnia 5 maja i 17 czerwca, jak również z dnia 28 czerwca i 18 lipca 1916 r., dotyczących sekwestracji wyrobów: tkanych, dalańskich i półczerwicowych postanawia się: Sekwestrowi podlegają również i chustki na głowę i do okrycia.

Rozporządzenie powyższe dotyczy wszystkie osoby, firmy i towarzystwa umieszczone pod C, w punktach a—o w obwieszczeniu z dn. 5 maja 1916 r. Wyjaśniające piśmienne lub ustne zgłoszenia do 15 stycznia 1917 r. należy skierować do wojskowego wydziału rekwizycyjnego wyrobów tkackich, oddziału zgłoszeń towarów tkanych, Łódź Cegielniana 18 róg Zachodniej z podaniem wielkości, ilości i żądanej ceny.

Warszawa 30 listopada 1916. r.

Generałgubernatorstwo

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 12 grudnia, sprzedam przez licytację zaraz za gotówkę:

- o godz. 9 rano przy ulicy Rzgowskiej № 13: etażerkę, stół, stolik nocny, lampę wiszącą itp.
- o godz. 9 i pół rano przy ulicy Staro-Zarzewskiej № 47/49: garnitur do mycia, kufer podróżny;
- o godz. 10 rano przy ul. Wschodniej № 25: lustro z szafeczką, szafę do ubrań, sofę, biurko, zegar regulator;
- o godz. 10 i pół rano przy ul. Brzezińskiej nr. 25: zegar ścienny, kredens kuchenny;
- o godz. 11 i pół rano przy ulicy Pańskiej nr. 15: lustro z konsolą.

Bonik

pomocnik komisarza sądowego.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 12-go grudnia 1916 roku będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

- o godz. 8 min. 15 rano przy ulicy Nowo-Cegielnianej nr. 38: otomana, lustro z szafką, szafa do ubrań, stół rozsuwany;
- o godz. 9 i pół rano, przy ulicy Miłsza nr. 47: lustro toaletowe, otomana, harmonika;
- o godz. 10 m. 15 rano, przy szosie Pabjanickiej nr. 25: 2 bufiaty sklepowe, kłoc rzeźniczy, waga dziesiętna, waga wisząca, duża beczka, stół, młynek do pieprzu, szarynia do bielzenia;
- o godz. 11 m. 45 r., przy ulicy Przejazd nr. 31: pianino;
- o godz. 12 m. 15 w poł., przy ul. Skwerowej nr. 7: lustro toaletowe;
- o godz. 12 m. 45 w poł., przy ul. Dzielnej nr. 7: kredens pokojowy;
- o godz. 1-ej po poł., przy ulicy Zgierskiej nr. 65: kredens kuchenny, 2 kanarki z klatką, podstawa do ryb, kozuch męski, lampa wisząca;
- o godz. 1 min. 15 po poł., przy ul. Aleksandrowskiej nr. 66: maszyna do szycia, szafa kuchenna, 2 stoły, szafa do ubrań, kanapa z 6 krzesłami wyścielanymi, komoda, lustro;
- o godz. 3-iej po poł., przy ulicy Głównej nr. 17: czarny stół salonowy, kredens kuchenny, biurko, długi stół z 6 krzesłami dębowymi, bielizniarka, szafa do ubrań, bujak, kanapa, piec żelazny, 2 maszyny do szycia.

Urząd Sekwestracyjny miasta Łodzi.

Pomocnica aptekarska

(chrześc.)

(dyplom Uniwersyt. warszaw.)

z odbytą praktyką w aptece Malinowski-go w Warszawie, z roczną samodzielnią pracą w aptece wiejskiej

poszukuje zajęcia

Łask. zgłoszenia w A ministr. „Gazety“ pod „Pomocnica aptekarska“

„ALAK“ poleca apteka W. Danieleckiego Piotrkowska 127.

Pamiętajcie o „GWIAZDCE“ dla żołnierzy

POLSKICH

Datki przyjmuje „Koło Pomocy“, Spacerowa 40, jak również redakcje pism.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości

COMBARD AKCYJNY

Oddziały Łódzkie:

I. Zachodnia Nr. 31, II Pasaż Mejera Nr. 11 (Mikołajewska 23).

zawiedanią, iż 10 stycznia 1917 r. i dni następujących odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej 31

Licytacja

celem sprzedaży zastawów nieprelongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I Zachodnia Nr. 31 i w Oddziale II Pasaż Mejera Nr. 11 (Mikołajewska Nr. 23). Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w Nowym Kurjerze Łódzkim. Procent należy już wpłacić.

Kalendarzyk kieszonkowy

na rok 1917, jako bezpłatne premium dla prenumeratorów „Gazety Łódzkiej“, wyjdzie w końcu miesiąca grudnia.

Ogłoszenia do kalendarzyka przyjmuje Adm. „Gaz. Łódz.“ jeszcze do dnia 16 b. m.

Dr. S. Lowkowicz

choroby zewnętrznego, skórne, włosów
Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów dog 9-1 i od 6-8 w. || Panie od g. dz. 5-6 w-scz.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka Nr 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,

choroby zewnętrzne, skórne i włosów

przyjmuje od 8-1 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p

Pierwsza

chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej, teraz Mikołajewska 23 róg Ewangelickiej

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombę
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do świtca.

DENTYSTA

I. BOTWINIK

Główna 62 I piętro front.

Godziny przyjęć od godz. 10-1 i od 3-7.
Dla biednych bezpłatnie od 10-11 i pół.

Nowa umywalka

z wodociągiem, odpowiednia dla lekarza dla szpitala, restauracji i t. p. okazynie

tanio do sprzedania.

Wiadomość w administracji „Gaz. Łód k.“

Tanio Do sprzedania

używana maszyna do krajania papieru. Wiadomość w Drukarni „Gazety Łódzkiej“

Przejazd 8.

Od 1-go Stycznia 1917 r. potrzebny

LOKAL

odpowiedni na Klub, składający s. z większej Sali i 3-ch lub 4-ch pokoiów z kuchnią, w centrum miasta

Oferty w Redakcji sub „Klub“.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajewska 34

Prośby, skargi Kon. prawny Gersdorf Piotrkowska 84.

A I A I A I A I A I Mebli

obryzm wybór nowych, okazjnych: Stołowe, sygnale, salony, biurka, biblioteki, szafy. Otomany, Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastawu sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego Piotrkowska 116-1 piętro front

Osoba (pola) w wieku lat 30 szukająca się dobrej na gospodarstwie, a szczególnie na kuchni, z dobrymi świadectwami, może się zająć gospodarstwem, wychowaniem dzieci. Ł. p. Adres w Adm. G. E.

Pianino używane kupię niedrogo. Wiadomość: Przejazd № 16.—Skład Pościeli.

Państwo meble żelazne, na wacie, porządne, do sprzedania za 25 rb. Długa 19, m. 4 od 10-3 g.

Pokój umeblowany z opałem i usługą niedrogo, także obiady smaczne i obficie. Skerowa, № 15.

Poszukuje się ciepłego, nie umeblowanego, pokoju z elek. oświetleniem, opałem i obsługą. Oferty „P. kój“ w Adm. Gazety Łódzkiej.

Zagubione dokumenty.

Władysława Kamińska zgubiła paszport niemiecki. Wł. wydany w Fabjańcach.

Marceli Sachs zgubił paszport № 13826 wydany przez władze niemieckie, w Łodzi przy ul. Ewangelickiej.

Józef Kowalczyk zgubił patent (Gewerbecrolle) na № 29753 wydany w Przędzarni Politei.